
Słoneczne królestwo okiem mieszkańca. 10 faktów o Hiszpanii, których pewnie nie znacie i nie mieliście okazji poznać

Data publikacji: 21.10.2022 11:42

W niektórych krajach wakacyjny klimat panuje cały rok. A gdyby tak przenieść się na kilka chwil do... słonecznej Hiszpanii? Niezwykły gość prosto z ojczyzny flamenco odpowie nam na 10 nieszablonowych pytań na temat Hiszpanii, których pewnie nie mieliście okazji zadać! Gość wywiadu: Mikaela Lopez Perona

□
MT: Cześć, Mikaela! Mogłabyś na początku się nam krótko przedstawić?

ML: Jestem Mikaela, mam 17 lat, jestem z Hiszpanii i... Odwiedziłam Polskę kilka miesięcy temu.

MT: No właśnie! Ważnym i ciekawym faktem jest, że miałaś okazję w czasie wymiany (27.03 - 3.04 2022) odwiedzić Cieszyn i nasze Liceum im. M. Kopernika. Może zanim zaczniemy, chciałabyś powiedzieć coś Twoim polskim przyjaciołom?

ML: Cześć wszystkim! Spędziłam w Koperze dobry czas, poznałam wielu sympatycznych ludzi i cóż, wspaniale się bawiłam :).

MT: Świetnie. Teraz przejdziemy do głównych pytań.

1. Dlaczego wszystkie okna w Hiszpanii mają kraty; czy macie parapety?

ML: Myślę, że główny powód to poczucie bezpieczeństwa. Zrobiłam drobny research: to wszystko zaczęło się na południu Hiszpanii i było kiedyś tylko dla uprzywilejowanych rodzin, mających pieniądze. Tu bardzo powszechne jest posiadanie charakterystycznych rolet, które zatrzymują światło słoneczne i można je zamknąć o dowolnej porze dnia. Z tego, co słyszałam, są one typowe tylko dla Hiszpanii.

MT: Zgadza się, macie takie charakterystyczne harmonijkowe rolety, które tutaj są używane tylko w sklepach. Kiedy sklep się zamyka, spuszcza się te harmonijki. W domach mamy tylko zwykłe, materiałowe rolety. A czy macie parapety?

ML: One tu nie występują, choć niezbyt wiem, dlaczego. Pokazałam mamie, jak wygląda parapet, a ona spytała: „Co to jest?”. Mamy coś takiego na kominkach, żeby stawiać tam rzeczy, ale nie pod oknami.

MT: Tutaj to normalne, parapety mają związek z ogrzewaniem domu i dekoracją. Stawiamy też na nim rośliny, by miały dużo światła słonecznego.

ML: Za to za każdym razem, gdy jadę za granicę, nie widzę harmonijkowych rolet. A są one bardzo praktyczne na czas sjesty - zamykasz je i światło nie wpada o żadnej porze dnia.

MT: Następne pytanie dotyczy właśnie sjesty.

2. Czy ludzie nadal praktykują sjestę w naszej współczesnej rzeczywistości ?

ML: Oczywiście! Tu prawie każdy to robi. Żartujemy, że sjestta to sport narodowy Hiszpanii :). Sklepy otwierają się ok. 9:00 i o 14:00 są zamykane. Potem jesz lunch i masz sjestę... A następnie znowu otwierasz sklep ok. 18:00. Sjestta

tworzy podział dnia, aby trochę odpocząć. To coś niezbędnego dla Hiszpanów. Każdy to praktykuje.

Gdy jadę za granicę, zawsze mnie dziwi, że sklepy są zamykane o 18 i potem już się ich nie otwiera. U nas czynne są do późna.

MT: Wyjaśnienie jest proste - brak sjesty! :)

A odnosząc się do waszej rutyny:

3. Czy to prawda, że Hiszpanie robią pranie o 3:00 w nocy ?

ML: Nie sądzę, że to jest tak powszechne, ale powód takiego zachowania to rachunki za prąd. Gdy z powodu wojny ceny wzrosły, ludzie o 3:00 robili wszystko wymagające zużycia prądu - pranie, mycie naczyń. Nie sądzę jednak, żeby dużo osób teraz tak robiło. My takie rzeczy robimy po południu, staramy się wykorzystać pojemność pralki :).

MT: Czyli możemy stwierdzić, że takie zachowanie się zdarza i jest spowodowane cenami prądu?

ML: Dokładnie.

4. Czy macie czajniki w swoich domach?

ML: Nie. To nie jest powszechne. Jeśli ktoś posiada czajnik, to tylko do dekoracji. Zasadniczo nie pijemy herbaty - większość ludzi pije kawę przyrządzoną w ekspresie. Może w jakichś starych domach są czajniki, ale poza tym - tylko dla ozdoby.

MT: Osobiście miałam zabawną sytuację podczas wymiany w Hiszpanii - raz, krążąc się po kuchni, spytałam mojej rodziny goszczącej: „A gdzie wasz czajnik?”. Popatrzyli na mnie z rozbawieniem i powiedzieli, że takowego nie mają (chyba, że gdzieś na strychu). W efekcie, moja herbatka była przygotowywana... w mikrofalce.

5. Jak Hiszpanie spędzają wakacje, podczas gdy tylu turystów z całego świata przyjeżdża do ich ojczyzny?

Wyobrażam sobie, jak Hiszpan przychodzi latem na rodzimą plażę, a ona wtedy bardziej przypomina Wieżę Babel!

ML: Większość ludzi idzie na plażę, ponieważ jesteśmy dosłownie nimi otoczeni. Mieszkańcy miast, którzy urodzili się w małych wioskach, wracają do nich, by spędzić lato z rodziną. Wiesz, tu jest dużo przyjęć, w tym całodzienne zabawy na wsiach, będące częścią rutyny mieszkańców. Mamy tyle imprez! Wiele zależy od miejscowości. Takie wydarzenia odbywają się tylko latem i w miejscach liczących np. 500 mieszkańców.

W niektórych wioskach jest taki zwyczaj: są wypuszczane małe byki, które biegają gdzieś po ulicach, a miejscowi próbują je gonić. Wiem, to takie dziwne, ale tak jest :).

Po COVIDzie, ludzie zaczęli więcej wyjeżdżać poza Hiszpanię, ale też spędzają czas wśród przyjezdnych. W dużych miastach, jak Madryt, Barcelona, Majorka, jest mnóstwo turystów. Kochamy ich, staramy się wśród nich obracać i nieco lepiej poznać ich kulturę.

MT: Na przyjęciach często pojawia się alkohol... Zatem następne pytanie brzmi:

6. Od jakiego wieku picie alkoholu w Hiszpanii jest legalne?

ML: W Hiszpanii spożywanie alkoholu jest legalne od 18. roku życia, ale większość ludzi zaczyna o wiele wcześniej, głównie w wieku 13 - 14 lat.

MT: Robiłam w Internecie rozpoznanie i znalazłam informację, że prywatnie, w domu, jeśli rodzice pozwolą, możesz się napić przed 18-tką.

ML: Wiem, o co ci chodzi i to czysta prawda. Jeśli rodzice pozwolą, można pić, co się chce i nic się nie wydarzy. Nawet, gdy młódzież nie jest pełnoletnia, jest wśród rodziny i przyjaciół, to za zgodą rodzica oczywiście pije.

MT: Więc rodzice nie bywają zmartwieni, że coś się stanie i że ktoś niepełnoletni spożywa alkohol?

ML: Gdy idziesz do baru z rodzicami lub przyjaciółmi po 18-tce, mogą ci kupić np. piwo i nic się nie dzieje. To jest bardzo powszechne. Mówiąc ogólnie, co jakiś czas na przyjęciach, eventach, rodzice zazwyczaj na to pozwalają.

MT: I rozumiem, że to nie jest żadne sformułowane prawo, tylko sprawa rodzinna?

ML: Tak, w większości przypadków rodzice się zgadzają.

MT: Rozumiem.

7. Ile zazwyczaj kosztuje wstęp na corridę i czy jest jakieś ograniczenie wiekowe?

ML: To zależy od miejsca, jakie zajmujesz - tak, jak na koncercie. Ale generalnie to koszt ok. 40€. Progu wiekowego nie ma - może przyjść każdy: staruszkowie, młódzież, dzieci, niemowlęta. Ktokolwiek.

Cena zależy też od tego, jak dobry lub jak sławny jest matador. Także miejsca, w których odbywa się corrida mają znaczenie - ceny będą różne np. w Hellín (małym miasteczku) i w Madrycie.

8. A co należy zrobić, jeśli ktoś chce zostać matadorem?

ML: Tu nazywamy go *torero*. Aby zostać *torero*, trzeba pójść do specjalnej szkoły, w której nauczają historii corridy, hiszpańskiej kultury i, oczywiście, jak wykonywać profesję.

W przeszłości było to o wiele trudniejsze. Gdy nie miało się pieniędzy, zostanie *torero* było praktycznie niemożliwe. Musiałeś pochodzić z rodziny *toreros* albo posiadać duże fundusze. Teraz jest to o wiele łatwiejsze.

Obecni sławni hiszpańscy matadorzy pochodzą z całych rodów *toreros*.

MT: Rozumiem. Czyli kiedyś była to profesja czyichś przodków, po których można było odziedziczyć zawód. Obecnie zaś można zostać jednym z matadorów, po prostu zdobywając akademicką wiedzę.

ML: Dokładnie.

9. Czy w Hiszpanii zarabia się raczej dużo czy raczej mało oraz czy Hiszpanów z reguły zadowolają ich wypłaty?

ML: Obecnie minimalna wypłata w Hiszpanii to ok. 1000€. W innych krajach na pewno może być o wiele niższa, ale niektóre europejskie państwa z pewnością utrzymują ją wyższą od naszej. Generalnie nie widzę, aby ludzie bardzo narzekali. Gdy rząd wypłaca pieniądze, myślę, że mają się dobrze. To też jest zależne od pracy i stanowiska.

MT: W Polsce minimalna pensja krajowa to obecnie około 460€ netto...

ML: Nie wiedziałam. Dwa lata temu minimalna wypłata wynosiła ok. 800€, ale w 2022 jest właśnie taka. Ale na pewno w niektórych państwach jest jeszcze wyższa.

MT: Możliwe, że i wydatki na życie są większe. Chociaż w Polsce i tak płaci się za różne rzeczy coraz więcej.

ML: Tak, i w tym rzecz - jeśli wypłata jest wysoka, koszty życia również takie będą. Zawsze jest zależność między wynagrodzeniami, a wydatkami.

10. Hiszpania jest monarchią parlamentarną, co oznacza, że nadal posiada panującą rodzinę królewską. Czy społeczeństwo jest bardziej przychylnie monarchii, czy uważa ją za kompletnie zbędną?

ML: Wiesz, ten temat jest taki kontrowersyjny! W społeczeństwie widzimy podział: z jednej strony są Hiszpanie, którzy uważają monarchię za fundament państwa, wierzą, że utrzymuje ona całą historię kraju, reprezentuje nas i ogólnie - jest OK. Z drugiej strony jednak stoją obywatele, którzy twierdzą, że monarchia jest bezużyteczna, bo wszyscy płacimy za ich rzeczy i pokrywamy koszty ich życia. Z tym, że oni naprawdę nie pełnią żadnej funkcji - nie mają mocy sprawczej, nie są w rządzie. Po prostu istnieją i nic nie robią. I właśnie dlatego są ludzie, dla których to tak zbędne i powinno być usunięte.

MT: Słyszałam, że hiszpańska monarchia jest jedną z najbardziej zagrożonych. Ale myślę, że to przewidywalny proces podziału w społeczeństwie i na kontynencie, w którym demokracja zyskuje coraz więcej siły.

ML: Tak, zupełnie się z tym zgadzam. To normalne, że w dzisiejszych czasach to się dzieje.

MT: OK, Mikaela! Dotarliśmy do końca naszych 10 pytań, więc chciałabym Ci bardzo podziękować za ten interesujący wywiad. Mam nadzieję, że znowu szybko się zobaczymy - ponownie w Koperze albo w Hiszpanii :).

ML: Dziękuję Ci! Wiesz, naprawdę lubię rozmawiać o Hiszpanii! Też mam nadzieję, że zobaczymy się wkrótce :).

Maja Torbus (II LO im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie)